

P I E S N



C H O C I M S K I E Y

Otrzymaney wiktoryey.

W dzień świętego M A R C I N A. R. P. 1673.

Słuchay co żywo iako Bog Łaskawy/
Do wielkiej tych lat / Polskę przymiodł sławy.
Że co mu dziękuy day / y słodkie pieśńie/
Wszystko stworzenie.

Że do ostatku nie chcąc nas przeminać
Starali się Ociec / a potom poginać
Razem Poganom / inż zli Tatarowie.
wzięli po głowie.

A lub y Turczyn co się go świat boi/
Wziwszy Kamieniec pod choćimem stoi/
Dawne ołopy nasze poprawniąc
Oboz byłniąc.

Przecie na niego czni Polacy pośli /
Przez zbyt okropne / bukowe zarośli;
Kedy Sarmacka za Bróla Obróchtą/
Cinela słachtę

Hermań Sobieyski wszystko opatrzywszy/
Srogie przeprawy ostrożnie przebywszy/
Gdy w polu wyszedł / potka go nowina

Od wołoszyni.

Ze Kapłan Bąssa / w Trzydziestu Tysięcy/
Jazdy Tureckiej / a bogdaj nie wieczey.
Ciagnie na pomoc / aby szancom bronieł

Annańskich gromieł

Tedy z Hetmanem / Waleczni wodzowie/
Wnet Oradzieli / prawie w jednym słowie.
Wprzód Poganina szturmem braci bliźniego /

Porym dalszego

Husym Bąsą ze trzema innymi/
Także Bąsami wielce Walecznymi.

Woyt swych Trzydzięści Tysięcy liczył /

X Nie zmeleli.

Gdyż im Janeczorow / dał dziesięć Tysięcy/
Wezyr odchodząc; Sokoł na ośm Miesięcy.
Miedzy wiemi zaś / każdy był wyborczy

Mocny y sworny.

Tym kazał aby szancom wartowali/
Wszystkie potęgi / mężnie odpierali/
aby Tureckiej nic nie zeszło stawie

Na dobrej sprawie



Oboz.

XVII - 5691 - II

Oboz ich przyrwy skaliste wzmacniały/
Wąły troiste / Działami z twierdzały.
Tudzież był Zamek / na skale wysoki /

W Dnieście głąboki

Lecz gdy Rycerstwo / westchnęło do Boga /

Wszystka z ich serca precz odesła trwoga.

Śpiesili dla wiary / dla Ojczyzny mieli /

Pogaństwa sieli.

Trzy dni nie śdali / y Konie / y Ludzie /

Przez trzy niedziele nie spoczneli w budzie.

Wszystu / dwadzieścia y siedm godzin stali /

Turkom czekał.

Lecz oni z harcow / gdy nie wychodzili /

A tylko harcow / po trose zwodzili.

Dali im w środ dnia / Sturm Polacy / y Litywa /

Aż oto bitwa.

Biła z Dział środze; z strzelby Janczarowie /

Obryoni na naszych / z bron leca Turkowie

To jednak namniey Rycerstwiey ochoty /

Nie zbito z Cnoty.

Wielcy Hetmani / z golemi szabłami /

Piecho do Sturm sli przed Soldatami.

Pod same wały / wazacz żywot wzięty

Ża Kościół święty.

Wrym,

W tym gdy piechota / z Oficerami /
Wal wiaższy / Turków / sielą Berdyżami.
Jazda wypadła / y mocno się biła /
Naszych gromiła.

Lecz Osary / tak skoro ni tarła /
Wzad ich do szancon / kopiami w parła;
A tam dopieroz mocniej się bronili
Gdy nasi biła.

W pośród Obozu widząc nie igrzyśko /
Tak się biel Turczyn że już byli blisko.
Nasi przegranej : bo ich przechodziła
Pogańska sielą.

Lecz Pác / z Sobieyskim Waleczni Hetmani
Widząc że biorą / gore Bisurmáni.
Jat : nowu zwiedli mezu Osary
Dopieroż bliż.

Turcy postrzegszy / że całe straconą /
Bitwą / już bydy nie może wroconą.
Pierzchneli chyżo w brome / ku mostowi /
X Kamiencowi.

Tam ich Litewskie chorągwie witały /
Głowy w zawoiach od szabel latały.
Hetman Ródzimiał ściał Basse jednego /
Wziął Bonczuk jego
Wisnia.

Wiśniowiecki zaś Hetman z drugiey strony
Siękl ich bez liczby / v choćimskiej Bramy.
Mżczyc się nad nimi / śmierci Dziada swego!

Meżá wielkiego

Jednych w gleboſie przyłopy nągnano.
Drugimi droge do Kamieńca ſkano/
Trzeci pływając aż do dna Toneli/

Admieſtr pełnieli.

Jantarow legło ośm Tysięcy Trupem/
W ſamym Obozie / gdzie ſie naſi lupem/
Arczy bogatym wielce z bogacieli/

Bogá chwáleli.

Nabrali Złotá ſrebrá y pieniedzy/
Nie ieden teraz podzwignął ſie zmedzy.
Drogie Ryſtouni noſili worami/

x Stalerami.

Koni Wielbłądow / namiotow rozlicznych/
Sakien łobiercow od złotá przepychanych.
Armata wzięta żywnoſci moc wielka/

Wygoda wſella.

Gdy ſie ſkończyła potrzeba tań ſroga/
Opadli wſzyſcy z dziećkami do Boga/
Przy Alſy w Namiocie / na wesele niſze.

Nie huſym Baſe.

Uit

ych miast naszych pobitych kuteń /
o Chrześcijańsku ciała pochowano
rych na siedm set zginęło w potrzebie /
Sam za to w Niebie
czy / Zielencki / tam jest rozśietany /
trażnik / Bidziński / Koni strącony.
Koroni Przednicy dawni.

Dzielnością sławni.
Je też poległ Achacy Pisarski /
od Krakowskiego Pułku maś dobry darski.
y Lipnicki z Litwy Rycerz stary /

Biał Boiary
zy Panowie radnie się zgadzali
imi Chorągwiom / wszystkim przodkowali.
żca Potoczcy / w Sieradzu / Kłowie /
Woiencowie /

Jabłonowski / choć parła przygoda
żnie się stawiał / Ruski Woiwoda
im Sieniawski chorąży Koronny /

Stawał obronny.
Dysarz polny / Czarneczki / Maż prawy /
siem Chotkiewicz / dołazali sławy
h przodkow; także dzielni Sapielowie /
X Dynoffowie.

Tam



Tam Lubomierscy/ y Pácowie meſtrzi/

Jako dowiedli ſpráwując ſwycieſtwa.

Jako Turczkie z Dział bił Rácki ſytki/

Beda Kroymill/

Wielki Sobieyſki Márſzałku Hermańie/

Niech ci pámietna ſława w Tryumf ſtanie.

Niech ci Bog ſzczęſć/ zeſ był tał wálecznym/

W Meſtwie ſtátecznym.

Lud poſpolity z ſercá ſie ráduie/

A tobie z tego ſwycieſtwa Wienſanie.

Náywieſſych pooćiech w Niebieſkim żywocie.

Potym kłopotie

Wiec inż náwyſſſa chwale Bogu daymy/

Z nábożeńſtwem do Niebá wołaymy.

Alu — — — Łaz pádla ſtráta/

zgnub o Boże Pánorównie tego/

Dáy Wiernym pod moc mieysce Grobu twego:
lechiało árás tomie w swey posoce/

Przy twej Opocie:
liech ná swa zgnuba/ żądło iádownite/

W sercu swym znayda/ w nas síly obfite.

to prosiemy wšyscy Chrzesciánie/

Ciebie náš Pánie:

my Połoin wzięwszy Dar Swietego/

Chwalić bedziemy/ Ciebie Prawdziwego/

O Trojcy iedyney/ ná czas wieczny Boga/

Gdy nimie trwozda.

A M E N